

Wiadomość Tygodnia

JUBILEUSZ 400-LECIA CHARYZMATU ŚW. WINCENTEGO A PAULO

Rok 2017 będzie obchodzony przez Zgromadzenie Misjonarzy CM i całą Rodzinę Wincentyńską jako rok Jubileuszu 400-lecia charyzmatu św. Wincentego a Paulo. W prezentowanej poniżej informacji zostały opisane wydarzenia, które są źródłem tego Jubileuszu

Ważne wydarzenia roku 1617.

Pierwszym z nich była spowiedź umierającego, który po jej odprawieniu wyznał publicznie, w obecności Małgorzaty de Silly de Gondi, że z pewnością byłby potępiony z powodu świętokradzkich spowiedzi odprawianych w dawniejszym życiu. Pod wpływem tej wiadomości pani de Gondi skłoniła Wincentego, by 25 stycznia 1617 r. w Folleville wygłosił kazanie i zachęcił wiernych od odprawiania spowiedzi generalnej z całego życia. Kazanie było tak skuteczne, że trzeba było poprosić jezuitów z pobliskiego domu zakonnego klasztoru o pomoc w spowiadaniu. Po latach Wincenty twierdził, że było to jego pierwsze kazanie misyjne.

W tym samym roku, znów za radą Piotra de Berulle, Wincenty opuścił dom rodziny de Gondi i podjął obowiązki duszpasterskie w opuszczonej parafii Châtillon-les-Dombes w pobliżu Lyonu. W niedzielę 20 sierpnia 1617 r. przed Mszą świętą, powiadomiono go, że w pobliskiej wiosce jest rodzina doświadczona chorobą i pozbawiona środków do życia. Wspomnił o tym w kazaniu w słowach tak przejmujących, że w godzinach popołudniowych liczni wierni pośpieszyli z pomocą potrzebującym. Wincenty pomyślał, że ten zapał łatwo może stać się „słomianym ogniem” i że miłosierdzie może być skuteczne, jeżeli nada mu się formy zorganizowane. Po trzech dniach, 23 sierpnia, zaprosił kilka osób i podzielił się z nimi swymi przemyśleniami. W ten sposób powstało pierwsze Bractwo Miłosierdzia. Było to drugie wydarzenie 1617 r., które podobnie jak pierwsze z Folleville, wpłynęło decydująco na dalsze życie Wincentego.

Wspomniane dwa wydarzenia w 1617 r. dla Wincentego stały się wyraźnym głosem Bożej opatrności i objawieniem woli Bożej, którą chciał spełniać. W licznych kościołach w posiadłościach państwa de Gondi nauczał katechizmu, głosił kazania i spowiadał. Odwiedzał też skazańców uwięzionych na galerach królewskich, których Filip Emanuel de Gondi był generałem. Podejmowane zadania zmusiły go do szukania pomocy innych księży. W ten sposób, za radą pani de Gondi i dzięki jej pomocy materialnej, 17 kwietnia 1625 r. powstało Zgromadzenie Misji: grupa księży, którzy w wiejskich parafiach głosili misje i zakładali Bractwa Miłosierdzia. Dla zapewnienia trwałości owoców owych misji

należało zatroszczyć się o godnych duszpasterzy dla ewangelizowanych parafii. Dlatego nowopowstałe zgromadzenie podjęło głoszenie rekolekcji dla kandydatów do święceń kapłańskich (1628), organizowało tzw. Konferencje Wtorkowe dla księży (1633) i przyjmowało kierownictwo seminariami duchownymi (1642).



Doświadczenia 1617 r. ukazały Wincentemu w pełnym świetle ubóstwo duchowe i materialne ludzi, których spotykał. Były to w jego oczach dwa nierozdzielne aspekty ubóstwa. Dlatego nieustannie powtarzał: Należy zaradzać potrzebom ubogich zarówno co do ciała jak i co do ducha. Musimy to czynić sami i zachęcać do tego innych. Takie działania miały przywracać ubogim ich ludzką godność. Dlatego nie wystarczyło pracować dla ubogich, lecz razem z nimi należało zabiegać o ich ludzką promocję. Miłosierdzia nie można ograniczać do udzielania jałmużny i świadczenia pomocy społecznej. Trzeba podejmować działania zmierzające do przemiany uwarunkowań społecznych, do stwarzania sytuacji, w których ubodzy potrafią zmienić swój nieszczęsny los. Służenie ubogim musi uwzględniać ich osobistą godność. Trzeba dostrzegać ich osobiste dramaty i poznawać problemy, jakie muszą rozwiązywać. Służenie przeto musi być kompetentne i musi dokonywać się z szacunkiem, cierpliwością i serdecznością.

* Podczas Światowych Dni Młodzieży 2016 w Krakowie, św. Wincenty a Paulo został przedstawiony jako Patron Europy w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia.

Sekretariat Prowincji Polskiej Zgromadzenia Misji

Wiadomości Krajowe

ODWIEDZINY MATKI U SERCANÓW W KRAKOWIE



Rok 2017, w którym obchodzimy 70-lecie Polskiej Prowincji rozpoczął się w sposób symboliczny. Do Domu Macierzystego naszej prowincji przybyła kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, peregrynująca po męskich klasztorach w Polsce. Pozostała w naszej wspólnotcie wyjątkowo długo, bo od 4 do 7 stycznia, dając okazję do przedłużonej modlitwy.

Obraz został odebrany we wspólnotcie oo. Redemptorystów w krakowskim Podgórzu. Trzyosobowa delegacja Sercanów przywiozła obraz przed kościół parafialny w Krakowie. W uroczystej procesji, w której znaleźli się członkowie wspólnotty zakonnej i parafianie, wniesiono wizerunek do świątyni. Po nabożeństwie maryjnym rozpoczęła się Msza święta konwentalna pod przewodnictwem przełożo-

nego ks. Grzegorza Piątka, który w homilii wskazał na znaczenie osób, które prowadzą nas do Jezusa. Po Eucharystii obraz – w asyście domowników – został przeniesiony do kaplicy domowej.

Dni nawiedzenia Pamiątki Jasnogórskiej były okazją do wzmożonej modlitwy za wspólnotę, parafię, prowincję, dobroczyńców oraz chorych współbraci. Zakonnicy, ale również goście i pracownicy Domus Mater oraz narzeczeni przybyli na kurs przedmałżeński, uczestniczyli w Liturgii godzin, nabożeństwach maryjnych, Mszach świętych oraz różańcu odmawianym w porze Apelu Jasnogórskiego. W sobotę obraz został przekazany współbraciom ze wspólnotty wydawniczej.

Był to niewątpliwie czas łaski. Obecność Matki wniosła wiele radości i pokoju, umocniła ufność i dążenie do realizacji powołania. W krakowskiej wspólnotcie bardzo mocno wybrzmiały słowa kard. Stefana Wyszyńskiego zapisane w dedykacji na odwrocie peregrynującej ikony: „Przyjmijcie mnie w Waszym Betlejem zakonnym jako Dziewicę Wspomożycielkę i Świętą Bożą Rodzicielkę, która dała światu Syna Bożego, a Waszym Gospodom zakonnym chce dać synów, w licznych powołaniach, ku Radości Waszej, ku Chwale Bożej, ku wzrostowi Kościoła Chrystusowego! Będę dla Was Matką niezwykle płodną, będę Waszym Pokojem i Miłością, będę Waszym Bogactwem i Mądrością, Waszym Rozrostem i Wytrwaniem”. [Do wiadomości podał ks. Grzegorz Piątek SCJ] Za: www.sercanie.pl

NOWY PROWINCJAŁ POLSKICH OBLATÓW

Z radością informuję, że dzisiaj, w dniu 17 stycznia 2017 r., Superior Generalny O. Louis Lougen, działając za zgodą swojej Rady zebranej na sesji plenarnej w Rzymie, mianował **O. Pawła Zająca** Prowincjałem polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na pierwsze trzylecie.

O. Paweł ZAJĄC, OMI urodził się 8 grudnia 1975 r. w Kędzierzynie-Koźlu. W swoim rodzinnym mieście ukończył szkołę podstawową (1990) i liceum ogólnokształcące (1994). Po zdaniu matury

wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu, gdzie po roku złożył pierwszą czasową profesję zakonną. Od 1995 był alumnem Wyższego Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów MN w Obrze. Po dwóch latach został skierowany do scholastykatu międzynarodowego w Rzymie i kontynuował studia na Wydziale Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego.

Po ukończeniu studiów teologicznych odbył dwuletni staż misyjny wśród kanadyjskich Inuitów. Tam, na północy Kanady, w Gjoa Haven, 8 grudnia 2001 r. otrzymał święcenia prezbiteratu. W latach 2002-06 odbył studia z historii Kościoła w Katolickim Uni-

wersytecie Lubelskim, gdzie w roku 2004, na podstawie rozprawy *Misje katolickie wśród Inuitów Arktyki kanadyjskiej, 1912-1942* otrzymał licencjat w zakresie historii Kościoła. W roku 2006, również na KUL-u obronił pracę doktorską pt. *Katolicy misjonarze i ludność rodzima w Kanadzie w historiografii XIX i XX wieku*.

Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii otrzymał w roku 2014, w Instytucie Historii UAM-u w Poznaniu na podstawie publikacji pt. *Acta Nuntiaturae Polonae. Tomus LIV. Ioannes Archetti (1776-1784)*. Od roku 2006 jest wychowawcą i wykładowcą w WSD Misjonarzy Oblatów MN w Obrze oraz adiunktem na Wydziale Teologicznym UAM-u, w Poznaniu. W obrzańskim seminarium pełni także funkcję dyrektora ds. studiów.

Od roku 2014 jest także radnym prowincjalnym w polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów MN. Ponadto od 2007 r. jest członkiem Polskiego Towarzystwa Badań Kanadyjskich, a od 2013 r. – członkiem Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym. Począwszy od 2003 r. bierze udział w licznych konferencjach naukowych i wykładach gościnnych. Opublikował kilka książek i wiele artykułów naukowych.



17 stycznia 2017 r. Superior Generalny z radą mianował go prowincjałem polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów MN na pierwsze trzylecie. Urząd obejmie po mianowaniu rady prowincjalnej (przypuszczalnie w połowie lutego br.).

Serdecznie pozdrawiam: L.J.C. et M.I.
O. Paweł Latusek OMI.
Sekretarz prowincjalny

KS. ADRIAN GALBAS PONOWNIE PROWINCJAŁEM PALLOTYŃÓW w POZNANIU

Rada Generalna Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego zatwierdziła rezultat głosowania w wyborach na urząd przełożonego prowincjalnego pallotyńskiej Prowincji Zwiastowania Pańskiego z siedzibą w Poznaniu. Przełożonym prowincjalnym na trzylecie 2017-2020 został wybrany ks. Adrian Galbas SAC.

Ks. Adrian Galbas SAC urodził się 26 stycznia 1968 roku w Bytomiu. Do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego wstąpił w roku 1987. Pierwszą konsekrację złożył 29 września 1989 roku, zaś święcenia prezbiteratu przyjął 7 maja 1994 roku. Po święceniach przez rok pracował jako wikariusz w parafii p.w. św. Michała Archaniola w Łodzi.



Następnie w latach 1995-1998 odbył studia specjalistyczne z zakresu teologii pastoralnej oraz dziennikarstwa w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

W latach 1998-2002 pełnił funkcję prefekta alumnów w Wyższym Seminarium Duchownym Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Ołtarzewie. W roku 2002 został skierowany do pallotyńskiej wspólnoty w Częstochowie oraz mianowany sekretarzem ds. apostolstwa.

18 grudnia 2003 roku został ustanowiony proboszczem parafii p.w. św. Wawrzyńca w Poznaniu. W latach 2002-2005 oraz 2008-2011 pełnił funkcję radcy prowincjalnego. W czerwcu 2012 roku obronił doktorat z teologii duchowości na UKSW. Urząd przełożonego prowincjalnego sprawuje od 25 marca 2011 roku.

Za: InfoSAC

LIST PROWINCJAŁA SERCANÓW NA 70-LECIE ERYGOWANIA POLSKIEJ PROWINCJI

Drodzy Współbracia!

W swojej adhoratacji apostołskiej *Vita consecrata* św. Jan Paweł II zachęca zakonników do odczytania na nowo charyzmatu swoich założycieli, do twórczej i dynamicznej wierności drodze, którą wytyczyli. Wymaga to od nas prowadzenia niejako dialogu z naszym Założycielem, z historią naszego Zgromadzenia i Prowincji. Chodzi o dialog indywidualny każdego z nas, ale i o dialog we wspólnotach, w których żyjemy i apostołujemy. Jest on konieczny do ożywienia ducha i charyzmatu jaki zostawił nam Ojciec

Założyciel – Sługa Boży Leon Jan Dehon. Szczególnym momentem tego dialogu może stać się 70. rocznica erygowania naszej Prowincji, którą będziemy przeżywali 10 stycznia 2017 r.

Rocznica ta to kolejny rozdział historii naszej Prowincji, która rozpoczęła się w 1928 r. wraz z przybyciem do Krakowa ks. Kazimierza Wiehciecia. Jego pragnieniem było przeszczepienie Zgromadzenia na odrodzonej ziemi polskiej. W roku 1947 r. zostaje erygowana Prowincja Polska, której pierwszym prowincjałem zostaje ks. Michał Wietecha. Dzięki łasce Bożej oraz wielkiemu wysiłkowi pierwszych ojców naszej Prowincji, dzięki ofiarnej pracy współbraci, którzy odeszli już do Pana, a także dzięki wsparciu wielu dobroczyńców oraz zaangażowaniu każdego z nas, Prowincja nasza nadal kroczy drogą realizacji charyzmatu ojca Założyciela. Wchodzimy w wysiłek i dziedzictwo wiary i

świadczenia naszych fundatorów i poprzedników Prowincji. Kontynuujemy wszystko to, co Boże i ewangeliczne, co wartościowe, piękne i święte w tradycji naszej Prowincji. Zachowajmy też od zapomnienia współbraci, osoby, wydarzenia i dokonania minionego 70-lecia.

Ta rocznica to też szczególny moment dziękczynienia Bożemu Sercu za naszą Prowincję. Ojciec Założyciel wskazuje nam jak odczytywać wezwanie Chrystusa i iść Jego śladami. Dlatego winniśmy „oczyszczyć naszego Założyciela” patrzeć na Chrystusa, na Jego przebite Serce. Ta rocznica to również moment dziękczynienia za wszystkich tych współbraci, którzy urzeczeni duchowością miłości i wynagrodzenia, przeszczepili Zgromadzenie do kraju i byli u początku tworzenia się naszej Prowincji. Dziękujemy Bogu za ich świadectwo wiary dane Chrystusowi i Jego ewangelii.

Drodzy Współbracia, niech 10 stycznia 2017 r. będzie dniem wspólnej modlitwy dziękczynnej oraz chwilą wspólnej refleksji nad naszą historią. Pamiętajmy, że do owocności naszego osobistego i wspólnotowego świadectwa w dzisiejszym świecie konieczna jest wierność charyzmatowi naszego Założyciela. Powracajmy do jego pierwotnego charyzmatu, odczytujmy go na nowo i autentycznie nim żyjmy. Niech rocznica 70-lecia erygowania Prowincji będzie też dla każdego z nas i naszych wspólnot okazją do pogłębienia szczególnej więzi z Sercem Jezusa, które wprowadza nas w tajemnicę Bożej Miłości. Niech towarzyszy nam wstawiennictwo Matki Bożej Płaszowskiej, która od początku obejmuje szczególną troską i opieką polską rodzinę sercańską.

Z braterskim pozdrowieniem
ks. Wiesław Święch SCJ
prowincjał

Za: www.sercanie.pl

„LUBELSKI NOBEL”

DLA FRANCISZKAŃSKIEGO FILOZOFIA

Prorektor KUL ds. Nauki i Kontaktów Międzynarodowych o. prof. Marcin Tkaczyk otrzymał Lubelską Nagrodę Naukową im. Prof. Edmunda Prosta za rok 2016 (tzw. Lubelski Nobel).

Wyróżnienie zostało przyznane przez Lubelskie Towarzystwo Naukowe za książkę „Futura Contingentia”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa KUL. Autor niniejszego dzieła zmierza się z problemem przyszłych zdarzeń przygodnych. Stawia on pytania: Czy zdania, opisujące przyszłe zdarzenia, są już teraz prawdą lub fałszem? Czy Bóg zna przyszłość, a szczególnie, czy zna naszą przy-

szłość wybory, dokonane z wolnej woli? Na nurtujące już Arystotelesa pytanie, czy możliwa jest wiedza o przyszłości, Profesor Tkaczyk stara się nie tylko odpowiedzieć, ale i uzasadnić swoją odpowiedź metodami rachunkowymi.



Autor niezwykle wnikliwie analizuje podjęty problem, wykazując się wielką erudycją historyczną i orientacją w metafizycznych i teologicznych aspektach podjęte-

go tematu oraz wysoką kulturą logiczną – powiedział prezes Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, prof. Artur Korobowicz, wręczając Laureatowi wyróżnienie.

Nagroda im. Prof. Edmunda Prosta jest przyznawana za pracę badawczą, cechującą się oryginalnością i wysokimi walorami naukowymi, publikację książkową lub monografię, mającą szczególną wartość poznawczą i cechującą się oryginalnością treści i formy, wynalazki lub udoskonalenia techniczne, cechujące się oryginalnością i szczególną wartością.

Gala wręczenia nagrody miała miejsce 10 stycznia br. w Pałacu Czartoryskich w Lublinie. *Marek Wódka OFMConv/KUL*

PAULINI UCZCILI SWEGO PATRIARCHĘ

W uroczystość św. Pawła, patriarchy Zakonu Paulinów, zakonnicy odprawiają uroczystą wspólnotową Mszę św.

Eucharystii w niedzielę, 15 stycznia o godz. 11.00 w Bazylice przewodniczył abp Wacław Depo, metropolita częstochowski, a koncelebrowali licznie zgromadzeni ojcowie paulini na czele z o. generałem Zakonu Arnoldem Chrapkowskim.

Słowa powitania wypowiedział o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry. Mówił: „Święty Pawle! Coś już w niebie, skutecznością modlitw Twych, pociągnij nas do siebie. Pragniemy w Uroczystość św. Pawła i Pustelnika wołać, by jego duchowe dziedzictwo pustyni, oddania się Bogu, sam na sam z Bogiem, stało się w pewnym sensie programem duchowym dla każdego z nas”.

„Witam wszystkich zgromadzonych, którzy pragniemy razem ze św. Pawłem stanąć przy Chrystusie i dziękować Mu za Jego miłość, która pociąga nas w górę, do Nieba – podkreślał w powitaniu o. przeor – Patrzymy na pustynię Pawłową, fascynujemy się jego ponad 100-letnim przebywaniem na pustyni, fascynujemy się surowością życia, a jednocześnie wielkim pokojem serca i głębią duchową, jaką nam przekazuje św. Paweł, ale jesteśmy również zaproszeni, by czerpać z tej pustyni siły duchowe dla nas. By z tego oddania się Bogu czerpać wzór dla każdego z nas, by w

codzienności stawać się tymi, którzy będą faktycznie wielbić Boga całym swoim życiem, każdą chwilą tego życia, tak, jak starał się czynić to nas święty pustelnik”.



„Uciekając przed prześladowaniami, które spotykały chrześcijan za cesarza Decjusza ok. 251 roku, św. Paweł przemienia ten stan konieczności ucieczki w dobrowolny wybór, ale dla Boga i przez Boga” – mówił w homilii abp Wacław Depo. „Musimy przyznać, że żyjemy w czasach, banalizacji zła, że grzech stał się treścią

kabaretów. Śmiejemy się, klaszczemy, a życie cnotliwe, bogobojne jest ciemnogrodem, z innej epoki i nie dla współczesnego człowieka – podkreślił arcybiskup – Słyszmy bowiem, że przecież niewierność jest przysługą a złodziejstwo słabością, którą każdy popełnia i usprawiedliwiamy się, przed kim? Przed sobą samym a nie przed Bogiem”.

Dalej abp Wacław Depo zwrócił się do gospodarzy miejsca: „(...) dziękuję wam ojcowie, że tutaj za św. Janem Pawłem II, jesteście świadkami tego przepięknego postania: ołtarz ojczyzny i konfesjonał narodu. Dziękuję za tę służbę”.

„Człowiek, który nie wchodzi w bliską relację z Chrystusem na podobieństwo św. Pawła z Teb, nie może zrozumieć spraw ducha i nie akceptuje owego ‘ewangelicznego głupstwa’ – pójścia za Chrystusem. Dlatego sam Jezus woła dzisiaj do nas: ‘przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię’” – powiedział kaznodzieja.

Oprawę muzyczną Mszy św. przygotował Jasnogórski Chór Żeński „Kółeczko” i Jasnogórski Chór Dziewczęcy „Filiae Mariae” pod dyr. Marioli Jeziorowskiej. o. Stanisław Tomoń

Za: www.jasnagóra.com

EKSPIACJA ZA ZNISZCZENIE FIGURY MATKI BOŻEJ

NA WARSZAWSKICH SIEKIERKACH

Mszę świętą w niedzielę 8 stycznia o godz. 13.00 i adorację z nabożeństwem wynagradzającym za dewastację figury Matki Bożej Niepokalanej celebrowali ojcowie pijarzy w siekierkowskim kościele.

Świątokradzka dewastacja miała miejsce 29 grudnia ub. roku. Zniszczono figurę Maryi znajdującą się w szklanej gablocie obok krzyża u zbiegu ulic Gościniec i Siekierkowskiej.

W homilii proboszcz parafii, ks. Tadeusz Suślik Sch podkreślił, że dewastacja figury Maryi Niepokalanej, oprócz aktu wandalizmu stanowi też wymiar walki duchowej, o której czytamy w Piśmie Świętym.

Ks. Suślik podkreślił, że Maryja w objawieniach wielokrotnie mówi o trwającej walce dobra ze złem, a jako ratunek i sku-

teczne narzędzie do walki ze złem daje nam cudowny medalik w czasie objawienia w Paryżu przy Rue Back.



„ To miejsce na Siekierkach jest obdarzone łaską objawień Jezusa i Maryi, a modlitwy, dane przez Matkę Bożą są odmawiane codziennie w kaplicy na miejscu objawień, w czasie czuwań i adoracji , dlatego ten akt wandalizmu można odczytać jako wyraz walki duchowej”, powiedział kaznodzieja.

Ks. Suślik zauważył, że wielu świętych czciło Maryję i zalecało żarliwą modlitwę i solidną pracę w duchu wiary. Przykładem

mogą być św. Maksymilian Kolbe, św. Jan Bosko, św. Tomasz z Akwinu i św. Józef Kalasancjusz.

Obecnie do oszklonej gabloty , na miejsce uszkodzonej figury wstawiono inną figurę Matki Bożej Niepokalanej.

W jednym z objawień, tj. 29 czerwca 1943 roku Matka Boża ukazała się Władzi Fronczak razem z Panem Jezusem . Maryja powiedziała wtedy do Władzi: „ Jak pójdziesz do kościoła, idź do księdza szkolnego, aby każeł postawić kapliczkę” (Dz 29.061943).

Kapliczka – gablotka, ustawiona obok krzyża u zbiegu ulic Gościniec i Siekierkowskiej jest właśnie podobna do kapliczki – gablotki ustawionej na miejscu objawień w 1943 roku przez Kunegundę Janowską, właścicielkę ogrodu, w którym miały miejsce cudowne objawienia w latach 1943 – 1949. *Anna Dziemska*

WYMIANA LISTÓW MIĘDZY PRZEWODNICZĄCYM EPISKOPATU I GENERAŁEM CHRYSZTUSOWCÓW

Przytaczamy treść korespondencji między Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski oraz Metropolita Poznańskim abp. Stanisławem Gądeckim a przełożonym generalnym Towarzystwa Chrystusowego ks. Ryszardem Głowackim

Przewodniczący Episkopatu wysłał 10 stycznia list o następującej treści:

*Przewielebny Ksiądz Ryszard GŁOWACKI
Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii
Zagranicznej*

W ostatnim czasie ukazały się w mediach informacje nt. ks. Romana B. z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, zamieszkałego w domu zakonnym w Puszczykowie i skazanego w procesie karnym za nadużycia seksualne wobec osób niepełnoletnich. Choć czynny te nie zostały popełnione w archidiecezji poznańskiej, a kapłan nie podlega jurysdykcji arcybiskupa poznańskiego, zwracam się do Księdza Generała z prośbą o jak najszybsze przeprowadzenie kanonicznego postępowania karno-administracyjnego w tej sprawie. Apel ten wynika z przekonania, iż wśród ważnych zadań, za

które odpowiada przełożony kościelny, znajduje się danie właściwej odpowiedzi na przypadki nadużyć seksualnych popełnionych przez duchownych. Tego rodzaju czynny – jak mówił papież Franciszek – to coś więcej niż czynny niegodziwy; grzechy nadużyć seksualnych w stosunku do nieletnich ze strony duchowieństwa są wstrząsem dla wiary w Boga i pokładanej w Nim nadziei.

Arcybiskup Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Poznań, 10 stycznia 2017 roku
Za: www.episkopat.pl

10 stycznia 2017 roku wieczorem, została przesłana odpowiedź Przełożonego Generalnego Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej na list Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego w sprawie ks. Romana. Tekst udostępniono również mediom. Jego treść jest następująca:

Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki, metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Odpowiadając na pismo Przewielebnego Księdza Arcybiskupa jak również na medialne doniesienia związane z osobą ks. Romana chciałbym poinformować, że kanoniczny proces karno-administracyjny – zgodnie z poleceniem Stolicy Apostolskiej – został

wszczęty i jest w toku. Trybunał został powołany i trwają czynności procesowe. Zapewniam Księdza Arcybiskupa, że dołożymy wszelkich starań, aby sprawę zakończyć jak najszybciej zachowując przy tym wymagania stawiane przez prawo kanoniczne.

Ksiądz Roman od czasu zakończenia odbywania zasądzonej kary więzienia przebywa w domu zakonnym naszego zgromadzenia w Puszczykowie. Jest to dom księży emerytów i ks. Roman pomaga tam starszym współbraciom spełniając codzienne posługi.

Oczywiście ks. Roman został zawieszony we wszystkich czynnościach duszpasterskich i tego zakazu przestrzega nie prowadząc żadnej działalności kapłańskiej w parafiach, nie katechizuje, ani nie ma kontaktu z dziećmi i młodzieżą. Pozostawiono mu możliwość sprawowania Mszy Świętej w kaplicy tylko jednego naszego domu zakonnego. Kaplica w domu w Puszczykowie nie jest kaplicą publiczną, parafialną. Wierni, którzy sporadycznie pojawiają się tam

na Eucharystii są w różny sposób związani z naszym zgromadzeniem.

Wyrażam szczery ból i żal wobec Przewielebnego Księdza Arcybiskupa. Za zaistniałą sytuację popełnienia przez naszego kapłana przestępstwa i jego konsekwencje serdecznie przepraszam pokrzywdzonych oraz wszystkich wiernych Kościoła, którzy poczuli się zgorzeleni, a ich chrześcijańska wiara została wystawiona na próbę.

W Towarzystwie Chrystusowym nie ma absolutnie żadnego przyzwolenia na tego typu działania, bądź ukrywanie czynów przestępnych tak bardzo sprzeniewierających się powołaniu kapłańskiemu i zakonnemu. Mamy nadzieję, że nigdy więcej taka sytuacja się u nas nie powtórzy.

ks. Ryszard Głowacki
Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego
Poznań, 10 stycznia 2017 roku
Za: www.chrystusowcy.pl

Refleksja tygodnia

PROWINCJAŁ DOMINIKANÓW NA 800-LECIE ZAKONU

Marzę, byśmy z bandy indywidualistów stworzyli orkiestrę, która będzie grała wspólnie. Z ojcem Pawłem Kozackim, prowincjałem polskich dominikanów, rozmawia ojciec Piotr Geisler.

Dzisiaj świętujemy 800. rocznicę założenia naszego Zakonu, przed nami zakończenie jubileuszu. Czy ten rok to był przede wszystkim czas wspominania, podsumowywania, czy miał w sobie elementy poszukiwania zadań na czas, który przed nami? Czy można mówić o napięciu pomiędzy przeszłością a przyszłością, które z nich bardziej determinuje teraźniejszość?

Przed wszystkim przyglądaliśmy się naszej tożsamości. Najważniejsze w jubileuszu było przypomnienie sobie o tym, kim jesteśmy – co stanowi o istocie dominikańskości, zawartej w tradycji, w postaciach świętych, w historii Zakonu, w tekstach dotyczących duchowości dominikańskiej. Z wdzięcznością przyjmowaliśmy od Boga to dziedzictwo między innymi przez wydanie tekstów dominikańskich, przez sesje dotyczące naszej historii, przez przypominanie ważnych wydarzeń z naszej przeszłości.

Mieliśmy świadomość, że jeżeli będziemy wiedzieli, co stanowi o naszej tożsamości, to odpowiemy sobie również na pytanie: po co w Kościele dominikanie, a przyszłość będzie się samoistnie układać. Dzięki świadomości tego, kim jesteśmy, będziemy potrafili realizować nasz charyzmat w czasach, które są przed nami, będziemy wiedzieli jak przenieść go w przyszłe wieki. Jesteśmy punktem na linii czasu, między przeszłością a przyszłością. Mamy świadomość, że powinniśmy myśleć, co dalej, zastanawiać się, jak przyjmować wezwania i zadania, które teraz przed nami stają. Nie było jednak w jubileuszu wybiegania w przyszłość, szczegółowego jej planowania.

Jakie są zatem typowe elementy tej tożsamości dominikańskiej, którymi bracia mogą służyć Kościołowi, także naszemu lokalnemu? Czy powinniśmy wrócić do czegoś, o czym być może zapomnieliśmy?

– Nie wydaje mi się, abyśmy o którymś elemencie zapomnieli, raczej przypominamy sobie o naszej tożsamości niż w sposób

zaskakujący coś odkrywamy. Jesteśmy zakonem kaznodziejskim, naszym charyzmatem jest głoszenie Słowa. Nie teoretyzować, tylko czynić. Specyficzny sposób głoszenia Słowa zawarty jest w dwóch hasłach: contemplare et contemplata aliis tradere oraz veritas. Przepowiadane Słowo powinno być przemodlone i przemysłane.

Po pierwsze, żeby głosić Jezusa, musimy Go znać. Dominikanin musi być człowiekiem wierzącym, który przyłgnął do Słowa wcielonego całym sercem i umysłem. Chrystus musi stanowić centrum jego życia. W tym aspekcie potrzebujemy nieustannego nawrócenia.

Po drugie, musimy być ciągle gotowymi do uzasadnienia tej wiary i nadziei, która w nas jest. Nasze głoszenie musi być doktrynalne, oparte na studiach, musi być połączone z posługą myślenia.

Trzecim elementem jest słuchanie. Powiedziałbym nawet, że dla świętego Dominika przepowiadanie zaczynało się od słuchania. Jeżeli mamy głosić, to musimy wiedzieć komu; jakim językiem posługuje się człowiek, do którego Bóg nas posyła, czym żyje, co jest jego problemem, a co nadzieją i radością. Powinniśmy poznawać ludzi, wiedzieć o nich jak najwięcej, być blisko nich. Poznając ich możemy szukać języka, formy, sposobu, jak do nich dotrzeć. Nie mamy monopolu na taki sposób głoszenia, ale do nas należy by czynić go aktywnym. Jeśli inni będą z niego korzystać, inspirować się nim – tym lepiej.

Czy są jakieś formy głoszenia, które dominikanin powinien obecnie preferować w sposób szczególny? Często mówi się o dominikanach, że gromadząc ludzi w swoich kościołach, są zamknięci na resztę polskiego Kościoła. Często mówi się o naszym kaznodziejstwie w opozycji do tego, co robią inni księża.

– Mówisz o wyjściu do świata i do ludzi, którzy do kościoła nie przyjdą, czy też wyjściu do Kościoła, którego jesteśmy elementem?

Myslałem o wyjściu do świata, którego Kościół jest istotną i nierozzerwalną częścią.

– Nie ma czegoś takiego jak Kościół polski i Kościół dominikański. To jest jakiś absurd. My jesteśmy częścią Kościoła, w związku z tym, jeżeli my wychodzimy i głosimy, to Kościół wychodzi i głosi. Nie jest tak, że jesteśmy braćmi odłączonymi. Być może tę prawdę o jedności powinniśmy sobie nieustannie przypominać, częściej o niej mówić.

Nie chodzi jednak o to, abyśmy się upodobniali do innych, byli tacy sami jak cały Kościół, ponieważ wtedy przestalibyśmy być potrzebni. Najlepiej będziemy służyli Kościołowi, jeżeli będziemy sobą, po dominikańsku odrabiając część naszej roboty. Jeśli byśmy próbowali być tacy jak franciszkanie, jezuita czy księża diecezjalni, to nasz Zakon stałby się niepotrzebny.

Kościół potrzebuje nas jako dominikanów, idących do tych miejsc, gdzie ze swoim stylem głoszenia najlepiej ewangelizujemy; mając świadomość, że inne zakony czy księża diecezjalni trafią w obszary, gdzie będą pracować znacznie lepiej niż my. Jakby popatrzeć na werbistów, na ich styl zakładania nowych placówek misyjnych, to widać że oni są w tej dziedzinie profesjonalistami, a my zwykłymi amatorami. Bardzo dobrze, że robią to świetnie. My nie mamy gonić jakiegokolwiek zgromadzenia czy wspólnoty starając się być jak oni. Mamy po swojemu iść i głosić, ze świadomością, że to jest właśnie ta cząstka Kościoła, za którą odpowiadamy.

Co takiego dominikanom w tej cząstce, za którą odpowiadamy udaje się w sposób szczególny? Czym możemy się pochwalić albo z czego możemy być dumni?

– Nie wiem, czy możemy się chwalić albo być dumni. Im dłużej jestem prowincjałem, tym bardziej krytycznym okiem patrzę na nasz Zakon. Tak czy inaczej staramy się trafiać do środowisk akademickich, studencko-inteligenckich, ludzi z wyższym wykształceniem. Z nimi znajdujemy wspólny język.

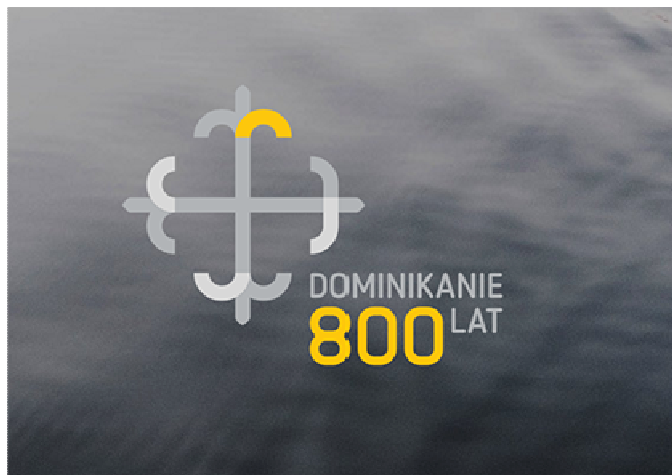
Mamy też Dominikowy charyzmat wychodzenia na obrzeża. Jeden z biskupów powiedział mi kiedyś: „Całe szczęście, że dominikanie istnieją, bo są ludzie, którzy w żadnym innym kościele by się nie odnaleźli, a do was przychodzą”. Mam nadzieję, że czasem udaje nam się trafić do ludzi wątpliwych, zbuntowanych, niemieszczących się w sztywnych schematach. Udaje nam się nawiązać z nimi dialog, oswoić, powoli pokazać im drogę do Jezusa.

Z czego wynika krytycyzm prowincjała?

– Prowincjał to taki dominikanin w Polsce, który ma chyba najwięcej okazji, by swój Zakon poznać w jego blaskach, ale też i najgłębszych cieniach. Często musi się zmagać z dominikańskimi problemami i grzechami. Musi się zmagać z tym, co nie wychodzi. Powinien zaradzać sytuacjom, które są trudne; a jednocześnie wskazywać na miejsca, w których jesteśmy niewierni naszemu powołaniu. Pokazuje to „zasada wyjątku”: kiedy samoloty latają, nikt się tym nie interesuje – jeśli któryś spadnie, wszyscy o tym mówią. Jak u dominikanów wszystko jest w porządku, mało kto

pamięta o prowincjale; kiedy coś zaczyna poważnie szwankować, od razu sprawa do niego trafia.

Oczywiście widzę wiele dobra, ale dużo mojego wysiłku inwestuję w miejsca i sytuacje, które są słabe i wymagają leczenia. W związku z tym, gdyby ktoś chciał mi powiedzieć coś krytycznego o dominikanach, to mogę mu powiedzieć, że o naszych ciemnych stronach wiem całkiem sporo i możemy razem pomyśleć co zrobić, aby ciemności było coraz mniej.



Mówi się o braciach, że w stylu pracy różnią się od tego, co dzieje się w polskim Kościele. Wśród braci także jest wiele różnych, często odmiennych, osobowości. Często podkreśla się, że jedną z cech naszego Zakonu jest właśnie ta różnorodność. Czy taka wielobarwność to dla nas szansa, czy zagrożenie w obecnym zindywidualizowanym świecie? Czy umiemy jeszcze ze sobą współpracować? Czy może każdy z braci musi mieć swoją własną przestrzeń do pracy?

– Może być tak i tak. Jesteśmy bandą indywidualistów, mamy bardzo różne charaktery, różne podejście duszpasterskie, różne poglądy filozoficzne, polityczne i każde inne. Zakon przetrwa, kiedy każdy z nas pozostanie sobą i będzie indywidualnie robił to, co do niego należy, co najlepiej potrafi.

Marzę jednak, byśmy razem stworzyli nową jakość; orkiestrę, która będzie grała wspólnie. Każdy z nas może grać sam na innym instrumencie, ale wtedy będziemy mieli wielu solistów, którzy najczęściej grają kameralnie, mają swój krąg oddziaływania. Gdyby udało się z tych solistów, często wirtuozów; stworzyć orkiestrę, która wykorzystując talenty poszczególnych braci, zagra wspólną melodię, to możemy wejść na nowy poziom. Zwiększymy wtedy krąg oddziaływania, którego żaden z braci sam nigdy by nie stworzył. Oczywiście im więksi wirtuozi, tym trudniej stworzyć z nich zgraną wspólnotę. Jeśli jednak to się uda, uzyskamy nową dynamikę apostołską.

Jak ludzie słuchają dominikanów? Chcą to robić?

– Trzymając się porównania do orkiestry; z racji zajmowanego stanowiska jestem chwilowo dyrygentem czy koordynatorem tego przedsięwzięcia i trudno mi samemu wystawiać nam ocenę. Patrząc jednak na ludzi, którzy do nas przychodzą, można stwierdzić, że istnieją sympatycy naszego grania. Oczywiście nie trafiamy do wszystkich. Są tacy, którzy dominikanów będą omijać szerokim łukiem. Nie mamy jednak ambicji stworzenia melodii, która każdego zachwyci. To niemożliwe.



800 lat to sporo. Powinny one świadczyć o dojrzałości. Do czego dojrzeli dominikanie przez ten czas?

– Myślę, że jest to inna dojrzałość niż ta, którą ma człowiek powiedzmy 80-letni. O ile pojedynczy człowiek przez kolejne lata nabiera doświadczeń i wzrasta przez to w mądrości – to w Zakonie każde pokolenie musi na nowo się określić. 800-letnia historia daje przywilej, że jesteśmy Zakonem, który nie musi szukać swojej tożsamości. Znam wspólnoty, które powstały naście lat temu i które nie mają pewności, czy będą istnieć w przyszłości. Muszą szukać swojego stylu, swojej odrębności, mają wciąż poczucie chwilowości i niepewności.

Na tym tle możemy mówić o 800-letnim zakorzenieniu. Skoro nasz styl, nasz charyzmat istniał przez tyle wieków, to jest sprawdzony, jest przetestowany w różnych czasach i miejscach. Mamy w sobie świadomość poczucia bezpieczeństwa. 800 lat daje pewność tego, że od nas Zakon się nie zaczął i zapewne na nas się nie skończy. To sprawia, że nie musimy udowodniać, że jesteśmy potrzebni. Pozwala za to twórczo aplikować nasz charyzmat do miejsca i czasu, w którym żyjemy. Jeżeli świat tak bardzo się zmienia, staje się coraz bardziej inny – to nasze dziedzictwo musi

znaleźć na tę zmianę odpowiedź. Jeżeli wiemy, że nasi bracia w poprzednich wiekach sobie z takimi wyzwaniami radzili, to możemy mieć nadzieję, że i my sobie poradzimy.

Czy jest taki element współczesnego świata, na który dominikanie powinni odpowiedzieć w sposób szczególny? Papież Franciszek kładzie nacisk na pomoc ludziom ubogim. Czy w tym ubogim świecie jest coś na czym my znamy się szczególnie, w czym moglibyśmy pomóc Papieżowi?

– W historii Zakonu były postacie nastawione na pomoc ubogim materialnie. Święty Dominik w Palencji sprzedał swoje książki, żeby pieniądze rozdać głodnym. Ubogimi zajmował się św. Marcin de Porres, a Bartłomiej de Las Casas bronił Indian przed konkwistadorami.

Sądzę jednak, że w obecnym czasie naszą formą troski o ludzi ubogich jest przede wszystkim docieranie do osób ubogich duchowo; takich, którzy stracili sens życia, którzy nie wiedzą, po co żyją. Istnieją ubodzy, którzy nie mają chleba, nie mają gdzie mieszkać. Istnieją jednak i tacy ubodzy, którzy czują się nikomu niepotrzebni, zagubieni, nie potrafią kochać, nie potrafią miłości przyjąć. Oni są adresatami naszej posługi.

Nie wolno oczywiście zaniedbywać zapobiegania ubóstwu cielesnemu: „gdyby twój brat lub siostra byli nadzy lub głodni, to najpierw ich przyodziej i nakarm, a potem rozmawiaj o sensie”. Kiedy jednak patrzę na całość Kościoła, to widzę wspólnoty, którym lepiej niż nam wychodzi zajmowanie się ubóstwem materialnym. Nas widziałbym raczej w przewyciężaniu ubóstwa duchowego.

Czego powinniśmy sobie życzyć na te 800 lat?

– Aby powołanie dominikańskie było dla nas inspirującym darem Boga, by napędzało do działania, prowokowało do podejmowania wezwań, byśmy mogli za świętym Pawłem wykrzyknąć: „Biała mi gdybym nie głosił Ewangelii!”. Za: www.dominikanie.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ PRZYPOMNIAŁ POSTAĆ ŚW. BRATA ALBERTA

Człowiek potrzebuje nadziei, ale należy ją pokładać w tym, co naprawdę może nam pomóc i nadać sens naszemu życiu – mówił Franciszek na audiencji ogólnej. W kolejnej katechezie o nadziei przestrzegając przed jej fałszywymi źródłami, takimi jak pieniądź, wróżbiarstwo, ideologie czy sława. Zauważył, że kiedy zajmują one w naszym życiu miejsce Boga, stają się prawdziwymi bożkami, domagającymi się poświęcenia i ofiar. Tytułem przykładu wspominał o kobietach, które dla zachowania dobrej figury decydują się na aborcję.

Franciszek przypomniał, że starotestamentalni prorocy przykładali wielką wagę do walki z fałszywymi bożkami. Wiedzieli bowiem, że jest to newralgiczny punkt

naszej wiary. Kto wierzy w Boga, w Nim ma pokładać nadzieję, również w najtrudniejszych chwilach życia, kiedy pojawia się pokusa, by szukać innych zabezpieczeń.



„Ufam Bogu, jednak sytuacja nie jest łatwa, a ja potrzebuję czegoś pewnego i

bardziej konkretnego. I na tym polega niebezpieczeństwo! Pojawia się pokusa, by szukać pociech choćby ulotnych, które zdają się wypełniać pustkę samotności i łagodzić trud wiary. I myślimy, że będziemy mogli je znaleźć w zabezpieczeniach, jakie może dać pieniądź, w układach z możnymi tego świata, w światowości, w fałszywych ideologiach. Czasami szukamy tego w jakimś bożku, który spełniałby nasze życzenia i magiczną interwencją zmieniałby rzeczywistość zgodnie z naszą wolą. Ale to właśnie bożek, który dlatego, że nim jest, nic nie może zrobić, jest bezsilny i kłamliwy”.

W tym kontekście Franciszek przestrzegł przed korzystaniem z usług wróżbitów. Odwołał się tu do własnego doświadcze-

nia z Buenos Aires, kiedy to idąc kiedyś przez park spotkał ludzi, którzy twierdzili, że potrafią wróżyć z ręki.

„W parku były porozstawiane małe stoliki. Było ich bardzo dużo. A przy tych stolikach siedzieli wróżbici. I było też mnóstwo ludzi, stali nawet do nich w kolejce. Ty pokazujesz im rękę, a oni mówią, zawsze to samo: jest jakaś kobieta w twoim życiu, nadchodzi jakiś cień, ale wszystko skończy się dobrze... A potem płacisz. I to ma ci dać pewność? Jest to pewność, przepraszam za to słowo, pewność głupoty! Chodzenie do wróżbity, do tych, którzy czytają z kart, to wiara w bożka. To jest bożek, a kiedy jesteśmy do niego bardzo przywiązani, kupujemy fałszywe nadzieje. Natomiast tej nadziei, która jest darmowa, którą przyniósł nam Jezus Chrystus, bezinteresownie oddając za nas życie, tej nadziei tak często nie ufamy”.

Franciszek podkreślił, że bożki to nie tylko figurki z metalu czy innego tworzywa, lecz także wytwór naszego umysłu. Dzieje się tak, kiedy naszą ufność pokładamy w tym, co skończone, nadając temu wartość absolutną, albo gdy redukujemy Boga do naszych schematów i wyobrażeń. Bożki jednak nie mogą nam pomóc, sprowadzają nas na błędną drogę i nie dają nam szczęścia – zaznaczył Papież.

Na zakończenie audiencji, w słowie do pielgrzymów włoskich, Franciszek przestrzegł przed oszustami, którzy sprzedają bilety na papieskie audiencje.

„Za wejście na audiencję czy to w Auli, czy na placu nie trzeba płacić. Jest to darmowa wizyta u Papieża, aby z nim porozmawiać. Dowiedziałem się jednak, że są pewni cwaniacy, którzy sprzedają wej-

ściówki... Jeśli ktoś wam powie, że za wejście na audiencję u Papieża trzeba płacić, to znaczy, że was oszukuje. Bądźcie ostrożni. Tu wchodzi się za darmo, bo jest to dom wszystkich”.

Jak co srode, Franciszek pozdrowił też przybyłych na audiencję pielgrzymów. W słowie do Polaków przypomniał postać św. Brata Alberta.

„Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, w Kościele w Polsce ten rok jest dedykowany bratu Albertowi Chmielowskiemu, w stulecie jego śmierci. Idąc za przykładem tego wielkiego Świętego miłosierdzia, brata i opiekuna bezdomnych, biednych i zmarginalizowanych, nieście miłość, dobroczynność i nadzieję wszystkim, którzy ich potrzebują. Niech Bóg wam błogosławi!”.
Za: **Radio watykańskie**

PAPIEŻ DO PASJONISTÓW O ŚW. MARIII GORETTI

„Przebaczam mu i chcę, żeby był ze mną w raju”. Te słowa, które św. Maria Goretti wypowiedziała na łożu śmierci o swoim mordercy, przypomniał Papież w liście do ojców pasjonistów z Nettuno. W podrzymskiej miejscowości nad Morzem Tyrreńskim ta niespełna 12-letnia dziewczynka zmarła w 1902 r., ciężko zraniona nożem przez młodego sąsiada, który usiłował ją zgwałcić. Jej ciało spoczywa w tamtejszym sanktuarium, nad którym sprawują pieczę pasjoniści. Jego rektor, o. Antonio Coppola, ofiarował Franciszkowi 13 grudnia ub. r. podczas audiencji prywatnej w Watykanie relikwię świętej męczennicy.

Dziękując za ten dar, Papież podkreśla, że cytowane słowa przebaczenia własnemu zabójcy sprawiły, iż Maria Goretti stała się „świętą, i to wielką”. Stanowiły „owoc jej prostego i ubożego życia”, w którym troszczyła się o „słabości i trudności każdego z braci, by zyskać dla nich odkupienie” – pisze Franciszek. Była ona prawdziwym świadkiem miłosierdzia, które „ma istotne znaczenie i wprowadza nas w samo serce Ewangelii” – podkreśla Ojciec Święty. A nawiązując do podarowanej mu relikwii, dodaje: „Mieć blisko siebie stałe przypomnienie o św. Marii Goretti przynosi mi wielki pożytek”.

Po otrzymaniu papieskiego listu pasjoniści wyrazili nadzieję, że Ojciec Święty osobiście odwiedzi sanktuarium w Nettuno i złoży hołd spoczywającej tam młodej męczennicy czystości.

Za: **Radio watykańskie**

FRANCISZKANIE Z ZIEMI ŚWIĘTEJ: KOLEJNY ZAMACH ODSTRASZA PIELGRZYMÓW

„Oby pozostało to epizodem odosobnionym; obyśmy nie znaleźli się znowu na początku nowej fali przemocy”. Taką nadzieję wyraził administrator apostolski łacińskiego patriarchatu Jerozolimy po przedwczorajszym zamachu w żydowskiej dzielnicy wschodniej części tego miasta. 8 stycznia zginęło tam czworo izraelskich żołnierzy w wieku poborowym – trzy kobiety i mężczyzna – oraz sam zamachowiec, 28-letni Palestyńczyk, który najechał na nich ciężarówką. Sposób przeprowadzenia ataku porównuje się do tych, których dokonano w Nicei i przed samymi Świątami w Berlinie.

Abp Pierbattista Pizzaballa OFM tak skomentował ten kolejny zamach terrorystyczny: „Widzieliśmy już tyle razy, że te akty przemocy nie rodzą niczego innego, jak dalszą przemoc, a prowadzi to tylko do pogorszenia sytuacji, co nie jest nam potrzebne”.



O sytuacji po jerozolimskim zamachu wypowiedział się w wywiadzie dla Radia Watykańskiego arabski franciszkanin z Kustodii Ziemi Świętej. O. Ibrahim Faltas zwraca uwagę, że takie fakty, nawet odi-

zowane, odstraszaają pielgrzymów i turystów, szkodząc tym samym palestyńskim chrześcijanom.

„Potępiamy ten akt. Zawsze sprzeciwiamy się takim aktom. Byliśmy już zadowoleni w tych dniach... Wcześniej nic złego się nie wydarzało i sytuacja była spokojna. Powrócili pielgrzymi; mieliśmy ich bardzo wielu od września aż do teraz, zwłaszcza włoskich. I mam nadzieję, że ten zamach nie zaszkodzi znowu napływowi pielgrzymów. Trzeba im wszystkim powiedzieć, że mimo tego aktu sytuacja jest naprawdę spokojna; w Palestynie, w Ziemi Świętej nie ma się czego bać. Pielgrzymi muszą tu powrócić. Nie chcemy, żeby ten fakt bardzo zaszkodził turystyce, bo – jak wiecie – większość miejscowych chrześcijan w Ziemi Świętej pracuje w sektorze turystyki”. Za: **Radio watykańskie**

MISJONARZE ŚWIĘTEJ RODZINY NA KUBIE

W niedzielę 8 stycznia 2017 r. nastąpiło oficjalne otwarcie nowej międzynarodowej placówki misyjnej Misjonarzy Świętej Rodziny MSF na Kubie, w diecezji Santa Clara.

Tego dnia w kościele w Camajuani, gdzie pracują już Ks. Grzegorz Chrapla MSF z Prowincji Polskiej oraz Ks. Héctor Donoso MSF z Prowincji Chilijskiej, odbyły się uroczystości przekazania parafii Misjonarzom Świętej Rodziny. Dokonał tego Biskup Diecezji Santa Clara, Marcel Arturo González Amador. W uroczystości tej wzięli również udział: Przełożony Generalny Misjonarzy Świętej Rodziny Ks. Edmund Michalski MSF z Rzymu oraz Przełożeni Prowincjalni: Ks. Patricio Vargas MSF z Chile i Ks. Adam Sobczyk

MSF z Polski. W najbliższym czasie do tych dwóch naszych Współbraci pracujących na Kubie dołączy trzeci, z Madagaskaru.

Sekretariat MSF



NOWENNA DO MARYI WSPOMOŻYCIELKI W INTENCJI KS. THOMASA UZHUNNALILA

Minęło już 10 miesięcy od czasu, kiedy ks. Thomas Uzhunnalil, salezjanin, został porwany w Jemenie.

Zgromadzenie i Rodzina Salezjańska, od samego początku zachęcając do nieustannej modlitwy o jego uwolnienie, proszą teraz o przedstawienie tej szczególnej intencji w Nowennie do Maryi Wspomożycielki w dniach 15-23 stycznia 2017 roku i w dniu Jej wspomnienia – 24 stycznia 2017, ufając we wstawiennictwo Matki Zbawiciela.

Ta inicjatywa, jaką zaproponowało Stowarzyszenie Maryi Wspomożycielki (ADMA Primaria) z Turynu od razu spotkało się z pełnym poparciem Przełożonego Gene-

ralnego ks. Ángela Fernández Artime, który zachęca wszystkich salezjanów i członków Rodziny Salezjańskiej do włączenia się w nią i uczestnictwa z wiarą i pobożnością.



“Jako Stowarzyszenie czujemy się szczególnie odpowiedzialni za modlitwę w intencji kapłanów, dlatego też pragniemy prosić o wstawiennictwo Maryję Niepokalaną Wspomożycielką w rychłym uwol-

nieniu ks. Toma” – oświadczyli pan Tullio Lucca i ks. Pierluigi Cameroni, odpowiednio prezes i animator duchowy ADMA.

Kiedy Księdza Bosko proszono o jakąś łaskę, ten zwykł odpowiadać: “Jeśli chcecie otrzymać łaski od Świętej Dziewicy, odprawcie nowennę” (MB IX, 289). Ta nowenna, według świętego, powinna być odprawiona możliwie “w kościele z wielką wiarą” i zawsze łączyć się z Eucharystią.

Układ nowenny przewiduje odmawianie w kolejnych dziewięciu dniach:

3 Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu z wezwaniem: “Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen”.

3 Witaj Królowo z wezwaniem: “Maryjo, Wspomożenie Wiernych, módl się za nami”. Więcej na: www.infoans.org

JEZUICY WYCHOWANKOWIE W KONGRESIE USA

Co 10 członek Kongresu USA jest absolwentem szkoły średniej lub wyższej prowadzonej przez jezuitów. Poinformowało o tym na swojej stronie internetowej AJCU – stowarzyszenie 28 uczelni prowadzonych przez jezuitów.

W porównaniu z minioną kadencją liczba jezuickich absolwentów wzrosła z 50 do 56. Ogółem podczas 115. kadencji Kongresu USA zasiada 535 senatorów i reprezentantów. Dwunastu absolwentów szkół jezuickich zasiada w Senacie, a 44 w Izbie Reprezentantów.

Informacja AJCU wymienia wśród nich Catherine Cortez Masto, pierwszą latynoską w Senacie i Stephanie Murphy, jako pierwszą kongresmenkę USA pochodzącą z Wietnamu. Ponadto, co drugi członek nowego Kongresu USA jest absolwentem Georgetown University.

Ogólnie w składzie Kongresu znajduje się więcej katolików niż kiedykolwiek. Obecnie stanowią oni jedną trzecią w Izbie Reprezentantów i niemal jedną czwartą w Senacie. Jednocześnie – od lat 60-tych XX w. – odnotowuje się systematyczny spadek liczby protestantów. Podczas gdy podczas 87. kadencji Kongresu w latach 1961-1963 było ich 398, a więc 75 proc., obecnie jest ich tylko 56 proc. Za: www.redemptor.pl

ZAKOŃCZENIE PROCESU S. ŁUCJI

13 lutego zakończy się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego siostry Łucji Dos Santos, która wraz ze swym rodzeń-

stwem była świadkiem objawień Maryi w Fatimie. Tego dnia minie 12. rocznica śmierci portugalskiej karmelitanki. O zakończeniu procesu poinformowano równocześnie w Fatimie i Coimbrze, gdzie

żyła s. Łucja. W tym roku mija setna rocznica objawień w Fatimie. Z tej okazji przewidywana jest tam wizyta Papieża Franciszka. Za: Radio watykańskie

ŚWIĄTECZNE WIEŚCI OD FRANCISZKANÓW Z MUNYONYO

Święta Bożego Narodzenia w 30 – stopniowym upale mają swój specyficzny charakter. Dla niektórych z braci pracujących na Misji w Ugandzie było to pierwsze Boże Narodzenie bez zimna i śniegu, ale za to przy prażącym słońcu.” – piszą do nas bracia pracujący w Munyonyo.

Boże Narodzenie 2016 w Munyonyo

Mimo takich warunków tutaj też spotyka się przystrojanie choinek. Ludzie w Ugandzie bardzo lubią różnego rodzaju „świąteczną”, więc jeśli nadarzy się okazja zawieszenia lampek na drzewku, to czemu nie?



W Munyonyo już od kilku tygodni Msze Święte sprawujemy w nowym kościele. Ludzie są zachwyceni zarówno samym kościołem jak i cudem, którego Bóg dokonał przemieniając to miejsce w coś wspaniałego, o czym często sami mówią. Święta Bożego Narodzenia przebiegły uroczysto i z nieukrywaną radością, że sprawowane są już w nowej świątyni. W drugi dzień Świąt w Munyonyo oraz w kaplicy dojazdowej w Kyamula ochrzcziliśmy ponad setkę dzieci.

Kilka dni przed Świątami o. Wojtek Ulman zaprosił Polaków mieszkających w Ugandzie do uczestnictwa we Mszy Świętej i podzielenia się opłatkiem. Była to pierwsza tego typu inicjatywa, która – miejmy nadzieję – zaowocuje w przyszłości.

Come & See – rekolekcje powołaniowe

W dniach 27-30 grudnia miały miejsce rekolekcje dla młodzieży rozeznającej swoje powołanie. Najlepszym miejscem na tego typu wydarzenia jest nasz klasztor w Kakooge, którego otoczenie sprzyja refleksji i modlitwie. Na program Come & See przybyło 11 kandydatów (niektórzy z nich uczestniczyli już szósty czy siódmy raz) z różnych części Ugandy i z różnych plemion, dlatego też zawsze prowadzimy rekolekcje w języku angielskim. Rekolekcje to zawsze *kairos*, czyli święty czas, kiedy Bóg mówi, a człowiek słucha. Bóg posyła swe Słowo obficie do tych młodych serc, bo wielu chętnych zgłasza się do naszego Zakonu. Na tym spotkaniu przeszliśmy razem kurs *Emmaus*, podczas którego koncentrowaliśmy się na Słowie Bożym. Czas Bożego Narodzenia, gdy przeżywamy Wcielenie Słowa, jest dobrym momentem, by dotknąć tej tematyki.

Chętnych do naszego Zakonu ogólnie jest dużo, ale oczywiście nie wszyscy – z różnych przyczyn – mogą rozpocząć formację. W połowie grudnia o. Marcin Załuski pojechał na północ Ugandy, do Soroti – miejscowości oddalonej o siedem godzin autem od Kampali, by na Diecezjalnym Spotkaniu Młodzieży zaprezentować nasz Zakon. Duża część młodzieży pierwszy raz widziała tak dziwnie ubranego człowieka (we franciszkański habit). Często młodzi ludzie, którzy mają powołanie w sercu, nie wiedzą, że mogą żyć również w Zakonie i że mogą być kapłanem – zakonnikiem.

Przywitanie Nowego Roku, czyli ile osób przyjdzie na wieczorną Mszę ?

Bracia w Munyonyo zastanawiali się, ile osób i czy w ogóle ktokolwiek przyjdzie na Mszę o 22:00, by rozpocząć przywitanie Nowego Roku. 31 grudnia o 18:00 zaczął się program, w którym znalazło się wspólne uwielbienie oraz konferencje przygotowane specjalnie na tę okazję. Jednak liczba osób była niewielka i pojawiło się pytanie, czy w ogóle ktoś przy-

jdzie na Mszę o 22:00. Jak wielkie było zdziwienie braci, kiedy już przed 22:00 zobaczyli pełny kościół i ludzi siedzących na zewnątrz. Było to pierwsze wydarzenie, od czasu otwarcia nowego kościoła, gdy ludzie nie pomieścili się w środku. Po Mszy Świętej celebrowanej przez o. Marcina Załuskiego udaliśmy się razem przed kościół, by przywitać Nowy Rok 2017 przy muzyce i wzajemnym składaniu życzeń.

Youth Camp 2-6 stycznia 2017 Kakooge

Na coroczne spotkanie młodzieży w Kakooge tym razem przybyło 75 uczestników z naszych parafii w Munyonyo, Matugga i Kakooge. Głównym prowadzącym była młodzież z NET Ministries z Ugandy. Temat: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu... Łk 19,9”.



W czasie tego programu położono nacisk na słowo „dziś”, a więc kierowano do młodzieży komunikat: nie zwlekaj z podjęciem decyzji o powierzeniu siebie Bogu, dziś Bóg chce przyjść do Ciebie. Dużo zabawy, życia i humoru, ale był to także czas refleksji, uczestnictwa w Sakramentach Świętych i konferencjach. To wszystko sprzyjało temu, by młodzież czuła się dobrze i otworzyła swoje serca na Tego, Który przychodzi. Odpowiedzialnym za Youth Camp był, jak co roku, o. Wojtek Ulman.

Pozdrawiamy serdecznie i życzymy Błogosławionego 2017 roku! *Franciszkanie z Munyonyo*. Za: www.franciszkanie.pl

Zapowiedzi wydarzeń

WYDARZENIA ROKU JUBILEUSZOWEGO RODZINY WINCENTYŃSKIEJ

22.01.2017 - uroczyste rozpoczęcie Jubileuszu podczas Mszy św. radiowej z Bazyliki św. Krzyża w Warszawie.

23-25 stycznia - Uroczyste Triduum ku czci Nawrócenia św. Pawła Apostoła rozpoczynające Jubileusz 400-lecia charyzmatu św. Wincentego a Paulo (Kościół pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła, Kraków, ul. Stradomska 4.) Program tego wydarzenia:

23 stycznia 2017, poniedziałek,

Adoracja Najświętszego Sakramentu: godz. 8.30 – 17.00
Nabożeństwo do św. Wincentego a Paulo: godz. 17.15
Msza Święta na rozpoczęcie Jubileuszu – Kard. Stanisław Dziwisz: godz. 18.00

24 stycznia 2017, wtorek,

Adoracja Najświętszego Sakramentu: godz. 8.30 – 17.00
 Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego: godz. 17.15
 Msza Święta z udzieleniem święceń diakonatu – Bp Paweł Socha CM: godz. 18.00

25 stycznia 2017, środa,
 Adoracja Najświętszego Sakramentu: godz. 8.30 – 17.00
 Nieszpory: godz. 17.15
 Msza Święta w intencji Rodziny Wincentyńskiej – Abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce: godz. 18.00
 Jubileuszowy Koncert – Chór Mariański pod dyktando p. Jana Rybarskiego Msza św. transmitowana przez TV Trwam: godz. 19.30



29.04. - 1.05.2017 – Vincentiana – ze szczególnym podkreśleniem charyzmatu wincentyńskiego i Jubileuszu 400-lecia.

1-30.07.2017 – Piesza Pielgrzymka z Chatillon do Warszawy – organizuje ks. Kazimierz Małżeński CM

11-16.07.2017 – Dni Formacji Wincentyńskiej dla świeckich – Krzeszowice VINCENTINUM

sierpień/wrzesień 2017 – Spotkanie kleryków misjonarskich prowincji europejskich w Paryżu

24.09.2017 – Uroczystość w Bazylice św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy (TV Trwam). W przeddzień koncert: Ks. Przemysław Pasternak CM.

Październik 2017 – Spotkanie Młodzieży o charakterze wincentyńskim.

7-8.11.2017 – Spotkanie formacyjne (roczniki święceń 1-10) w Krzeszowicach (2007-2016).

9.11. 2017 – na Stradomiu sympozjum naukowe.

PAPIEŻ ZAMKNIE JUBILEUSZ DOMINIKANÓW

Papież zamknie jubileusz 800-lecia zakonu dominikanów. Z tej okazji odprawi 21 stycznia Mszę św. w bazylice św. Jana na Lateranie.

Obchody dominikańskiego jubileuszu trwały od 7 listopada 2015 r. Dzień później podczas modlitwy „Anioł Pański” papież Franciszek podziękował dominikanom „za wszystko, co robią w Kościele i dla Kościoła”.

A 4 sierpnia 2016 r. przyjął uczestników kapituły generalnej zakonu, zachęcając ich do podążania za charyzmatem św. Dominika.

Bulla papieża Honoriusza III „Gratiarum largitori omnium”, zatwierdzająca Zakon Kaznodziejski, założony przez św. Dominika Guzmana, nosi datę 21 stycznia 1217 r. **KAI**

RELIKWIE MĘCZENNIKÓW Z PARIACOTO TRAFIĄ DO RZYMU

W czwartek 19 stycznia o godz. 20.30 do sanktuarium męczenników XX i XXI wieku w rzymskiej bazylice św. Bartłomieja na wyspie Tyberyjskiej wprowadzone zostaną relikwie pierwszych polskich błogosławionych misjonarzy-męczenników: koszuła koloratkowa bł. Zbigniewa Strzał-

kowskiego i sandały bł. Michała Tomaszka.

Uroczystość odbędzie się w obecności wyższych przełożonych (prowincjałów, kustoszów) i sekretarzy prowincji zakonu franciszkanów ze wszystkich kontynentów.



Przekazanie relikwii do Rzymu podczas Kapituły Prowincjalnej

Po raz pierwszy mieszkańcy Włoch będą mieli też możliwość otrzymania obrazków błogosławionych z ich relikwiami II stopnia (częstki ubrań) oraz obrazki z modlitwą papieża Franciszka o pokój i zachowanie od terroryzmu za ich przyczyną. W tym czasie każdy będzie mógł również nabyć różańce z relikwiami oraz materiały informacyjne o ich życiu, działalności i męczeństwie (książki, filmy i foldery).

W sanktuarium męczenników XX i XXI wieku w Rzymie znajdują się relikwie chrześcijan z całego świata, którzy w czasach współczesnych oddali życie za Chrystusa. Są również pamiątki po nich – rzeczy których używali.

Spośród polskich męczenników są już tam m.in. św. Maksymilian Maria Kolbe i bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Teraz dołączą do nich błogosławieni misjonarze-męczennicy: Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek.

Polscy franciszkanie ponieśli śmierć męczeńską w Pariacoto w Peru w 1991 r., a w roku 2015 zostali wyniesieni na ołtarze – beatyfikowani. **KAI**

Odeszli do Pana

ŚP. KS. PROF. ROMAN DAROWSKI SJ (1935-2017)

15 stycznia 2017 r., w 82. roku życia, 66. powołania zakonnego i 56. kapłaństwa odszedł do Pana ks. prof. dr hab. Roman Darowski SJ – wybitny polski filozof, trzykrotny dziekan na Wydziale Filozoficznym Akademii Ignatianum w Krakowie, zasłużony wykładowca na tymże Wydziale oraz Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wspaniały pedagog i wychowawca, członek Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, rektor kolegium Księżych Jezuitów w Krakowie w latach 1978-1984.

O. Roman Darowski (urodził 12 sierpnia 1935 w Szczepanowicach nad Dunajcem, do zakonu jezuitów wstąpił w 1951, zaś święcenia kapłańskie przyjął w 1961 w Warszawie.

Studiował filozofię na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (1955–1958), następnie teologię

na Wydziale Teologicznym warszawskiego Bobolanum (1958–1962) a później znowu filozofię na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (1963–1966), gdzie w 1966 uzyskał doktorat z filozofii na podstawie pracy pt. *La théorie marxiste de la vérité*.



Następnie studiował filozofię na Uniwersytecie w Monachium (1966/67). Habilitował się w 1990 na Wydziale Filozoficznym PAT w Krakowie na podstawie oceny dorobku naukowego i rozprawy pt. *Filo-*

zofia w szkołach jezuickich w Polsce w XVI wieku. Od 1969 był profesorem nadzwyczajnym, a od 1990 profesorem zwyczajnym.

W pracy naukowej zajmował się głównie filozofią człowieka oraz historią filozofii w Polsce, szczególnie filozofią jezuitów. W swej filozofii znajdował inspirację w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej, uwzględniając jednak nowszą myśl filozoficzną, zwłaszcza nurtu personalistycznego i aksjologicznego, oraz osiągnięcia nauk przyrodniczych.

Msza święta żałobna w intencji Ojca Romana zostanie odprawiona w czwartek 19 stycznia 2017 r. o godz. 10.00 w Bazylice NSPJ w Krakowie (ul. Kopernika 26). Kondukt pogrzebowy od bramy głównej Cmentarza Rakowickiego wyruszy o godz. 12.00. Za: www.jezuici.pl

ŚP. O. BŁAŻEJ BOGDAN BUDNIK OFM (1962-2016)

W Krakowie, w dniu 13 stycznia odszedł do Pana Śp. O. Błażej Budnik, bernardyn.

O. Błażej (Bogdan) Budnik urodził się 27.02.1962 w Miłakowie (arch. warmińska). Do Zakonu wstąpił 08.09.1981 r., profesję uroczystą złożył 04.10.1986 r.

Dnia 20 grudnia 1988 r. otrzymał święcenia prezbiteratu. Po święceniach pracował w następujących klasztorach naszej Prowincji: Warta (20 II 89 – 2 X 90) jako katecheta, spowiednik i kaznodzieja. Dnia 21 VI 1989 r. został mianowany wikariuszem klasztoru i parafii w Warcie. Od 2 X 90 do 7 VII 93 r. pracował w klasztorze krakowskim jako katecheta, spowiednik i kaznodzieja. 7 VII 93 r. został przeniesiony do Rzeszowa, gdzie przez jeden rok uczył katechezy. 26 IX 95 r. został skierowany do klasztoru w Radeczniczy, gdzie pełnił obowiązki spowiednika i kaznodziei. Dwa lata później został mianowany współpra-

cownikiem periodyku zakonnego *Vita Provinciae*.



Dnia 4 października 1996 r. rozpoczął posługę przy Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej jako katecheta, spowiednik i kaznodzieja, współpracownik periodyku zakonnego *Vita Provinciae* i wydawnictwa *Calvarianum*. W 2000 r. opublikował książkę: *Mea Via Crucis*. 26 VIII 2002 r. został skierowany do klasztoru w Skępem. W październiku 2008 r. rozpoczął pracę jako spowiednik i kaznodzieja w klasztorze krakowskim. W czerwcu 2009 r. został mianowany kapelanem „Centrum Reumatologii Immunologii i Rehabilitacji Szpitala Specjalistycznego im J. Dietla w Krakowie”. Był także animatorem d.s. Sprawiedliwości, Pokoju i Nienaruszalności Stworzenia. W 2010 r. został asystentem FZŚ w Sieprawiu. W 2012 r. został mianowany na Asystenta Regionalnego Regionu Krakowskiego FZŚ. Przez cały czas pobytu w klasztorze krakowskim był także współpracownikiem Dyrektora Biblioteki Prowincji.

Za: www.bernardyni.com

ŚP. KS. JÓZEF GRUSZKA SDB (1935-2017)

Dnia 5 stycznia 2017 r. – w 82 roku życia, 65 roku ślubów zakonnych i 57 kapłaństwa – odszedł do Pana ks. Józef Gruszka, współbrat z Inspektorii pw. św. Jana Bosko we Wrocławiu.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona we wtorek 10 stycznia w kościele pw. NSJ we Wrocławiu. W dniu 12 stycznia 2017 roku prochy śp. ks. Józefa zostały złożone w grobowcu rodzinnym w Ulanie (woj. lubelskie).

Historia życia zakonnego:

1959 – 1962 – Lublin – KUL (studia z prawa kanonicznego)
1962 – 1970 – Kraków (inspektorat) – Sekretarz Inspektorialny



1970 – 1976 – Oświęcim – Zasole – Dyrektor wspólnoty
1976 – 2017 – Duszpasterz, kapelan klinik;
– od 1978 – sędzia w sądzie biskupim;
– od 1980 – zastępca archidiecezjalnego duszpasterza pracowników służby zdrowia;
– od 12.04.2012 przebywał w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym Sióstr Elżbietanek we Wrocławiu

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

ks. Tomasz Olejnik
Sekretarz Inspektorialny PLO
Za: www.salezjanie.pl